



MAZOWSZE CHCE DO POLSKI WSCHODNIEJ

Marszałek Adam Struzik zabiega o uwzględnienie części województwa mazowieckiego w przyszłym Programie Operacyjnym Polska Wschodnia. Niektórym obszarom Mazowsza zarówno geograficznie, jak i ekonomicznie bliżej jest do wschodnich regionów Polski. Potrzebują więc podobnego wsparcia ze strony UE, by móc wyrównać poziom życia mieszkańców tych terenów.

Program Operacyjny Polska Wschodnia (POPW) to dodatkowe fundusze unijne (poza pieniędzmi z regionalnych programów operacyjnych), z których korzystają mniej zamożne województwa: podlaskie, lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie i świętokrzyskie. Co ważne, wsparcie dotyczy nie tylko rozwoju innowacyjnego biznesu, ale też projektów infrastrukturalnych – dróg i kolei.

- O przyjęcie Mazowsza do programu Polska Wschodnia ubiegaliśmy się od wielu lat, bo niektóre subregiony – np. siedlecki, radomski czy ostrołęcki zdecydowanie kwalifikowały się do takiego dodatkowego wsparcia – przypomina marszałek Adam Struzik. – Dotychczas nie uwzględniano naszych argumentów o niskim PKB tej części regionu, o stopie bezrobocia czy choćby o samym fakcie, że Siedlce zdecydowanie bardziej leżą na wschodzie Polski i borykają się z podobnymi problemami jak miejscowości z Podlasia czy Lubelszczyzny. Teraz sytuacja negocjacyjna się zmieniła, bo mamy regionalną część Mazowsza wydzieloną jako odrębny NUTS-2, a środki unijne kierowane są właśnie na te jednostki statystyczne.

Po kilkuletnich staraniach władz województwa Mazowsze z punktu widzenia statystycznego traktowane jest w Unii Europejskiej jako dwie jednostki: region warszawski stołeczny i region mazowiecki regionalny. Taki nowy podział będzie brany pod uwagę przy tworzeniu nowych programów unijnych po 2020 r. Gdyby nie zaistniał, Mazowsze nadal byłoby traktowane jako lepiej rozwijający się region, podczas gdy większość województwa – poza stolicą i okolicznymi gminami – poziomem życia i wysokością wytwarzanego PKB przypomina raczej mniej zamożne sąsiadujące regiony. Według analiz bazujących na danych z 2015 r., wartość PKB na mieszkańca w nowym regionie stołecznym wynosiła wówczas już 148 proc. średniej unijnej. W tym czasie w mazowieckim regionalnym sięgnęła niespełna 60 proc. Nowy podział pozwala uwzględnić zróżnicowanie wewnętrzne Mazowsza – zwłaszcza z punktu widzenia potencjału gospodarczego.

Podczas wcześniejszych konsultacji umowy partnerstwa, na bazie której powstawał dotychczasowy Program Operacyjny Polska Wschodnia, proponowane do dodatkowego wsparcia były obowiązujące wtedy subregiony z poziomu NUTS-3: radomski i ostrołęcko-siedlecki, których PKB na tle średniej europejskiej wynosiło ponad 45 proc. Niestety, województwo mazowieckie nie zostało ujęte w tym programie, bo jako region rozpatrywany z punktu widzenia NUTS-2 (wtedy całe województwo) zostało zakwalifikowane do regionów lepiej rozwiniętych – PKB całego województwa z Warszawą włącznie w przeliczeniu na mieszkańca przekroczyło 90 proc. średniej unijnej.

Biorąc pod uwagę obecny podział, trzeba uwzględnić, że subregiony radomski, ostrołęcki i siedlecki są na podobnym poziomie zamożności co sąsiadujące województwa – warmińsko-mazurskie, podlaskie czy świętokrzyskie. Już w 2013 r. podczas opracowywania Strategii rozwoju województwa mazowieckiego zostały wskazane jako obszary wymagające dodatkowych działań. Zwrócono wtedy uwagę, że cechują się one najniższym poziomem dostępu mieszkańców do dóbr i usług, niższą dostępnością transportową oraz wysokim odsetkiem osób bezrobotnych.

MAZOWSZE CHCE DO POLSKI WSCHODNIEJ

Dodatkowo Mazowsze jako województwo jest praktycznie jedynym płatnikiem „janosikowego”, przez co zasila województwa m.in. z wschodniej części kraju, których poziom życia i potencjał gospodarczy jest porównywalny z dużą częścią Mazowsza.

- Mieszkańcy subregionu siedleckiego, ostrołęckiego czy radomskiego powinni mieć takie same szanse na dodatkowe fundusze jak mieszkańcy województwa podlaskiego czy świętokrzyskiego. Nie dość, że zabiera się od nich środki w ramach „janosikowego”, to pozbawia się ich również adekwatnego wsparcia unijnego. Z punktu widzenia UE Warszawa nie zawiąza już statystyk regionowi. Czas więc dostrzec realne potrzeby ogromnej części Mazowsza i uwzględnić je w nowych programach po 2020 r. Zwłaszcza, że Polska Wschodnia dawałaby szansę na dofinansowanie inwestycji drogowych czy kolejowych. Liczę na to, że rząd przychyli się do naszej prośby - wyjaśnia marszałek.

Uwzględnienie tej części województwa w nowym programie Polska Wschodnia jest ważne również z punktu widzenia podmiotów gospodarczych działających na obszarze nowego regionu mazowieckiego regionalnego m.in. z punktu widzenia prowadzenia projektów wspólnych lub porozumień ponadregionalnych.

W styczniu marszałek województwa Adam Struzik zwrócił się z prośbą do ministra inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego o uwzględnienie tej statystycznej jednostki Mazowsza w przyszłym programie Polska Wschodnia.

Program Operacyjny Polska Wschodnia to dodatkowe wsparcie z funduszy unijnych dla wybranych województw. W perspektywie 2014-2020 do rozdysponowania na województwa: podlaskie, lubelskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie i świętokrzyskie (poza pulą z ich regionalnych programów operacyjnych) były 2 mld euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Obecnie wsparcie dotyczy rozwoju innowacyjnej przedsiębiorczości oraz ważnej, z punktu widzenia spójności i dostępności terytorialnej makroregionu, inwestycji w komunikację miejską, drogi i kolej.

Biuro Prasowe

Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego

tel. 22 59 07 602, kom. 510 591 974

e-mail rzecznik@mazovia.pl